

Polish Poetry (14-30 lines)

Last name:

First name:

Nic dwa razy

Polish HS5-6

Wisława Szymborska

Nic dwa razy się nie zdarza
i nie zdarzy. Z tej przyczyny
zrodziliśmy się bez wprawy
i pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli
najtępszymi w szkole świata,
nie będziemy repetować
żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy,
nie ma dwóch podobnych nocy,
dwóch tych samych pocałunków,
dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

Wczoraj, kiedy twoje imię
ktoś wymówił przy mnie głośno,
tak mi było, jakby róża
przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem,
odwróciłam twarz ku ścianie.
Róża? Jak wygląda róża?
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,
z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś - a więc musisz minąć.
Miniesz - a więc to jest piękne.

Uśmiechnięci, współobjęci
spróbujemy szukać zgody,
choć różnimy się od siebie
jak dwie krople czystej wody.

Polish Poetry (14-30 lines)

Last name:

First name:

Przyjaźń

Polish HS5-6

Krystyna Jabłońska

Nie szafuj słowem - przyjaźń
bo ono znaczy wiele,
znajomych pełno dokoła,
nieliczni to przyjaciele.

Życie razów nie szczędzi,
kark pochylają cierpienia,
ten co pomoże powstać,
wart miana przyjaciela.

Toczysz swój głaz pod górę,
on spada prawie na szczycie,
trzeba zaczynać od nowa
to syzyfowe życie.

Człowiek naprawdę życzliwy
- nie w chwale i brzęku mamony -
poda swą rękę pomocną
z kawałkiem chleba na dłoni.

Poda swe mocne ramię
i plecy prostować pomoże,
wesprze cię słowem i czynem,
na nim polegać możesz.

Kto szczęście z tobą podzieli i
losu zawile koleje,
tak w dobrej jak i złej dobie na
pewno jest przyjacielem.

Nie szafuj więc słowem - przyjaźń,
bo ono znaczy zbyt wiele,
znajomych pełno dokoła,
- nieliczni to przyjaciele.

Polish Poetry (14-30 lines)

Last name:

First name:

Pieśń o ziemi naszej – fragment

Polish HS5-6

Wincenty Pol

A czy znasz ty, bracie młody,
Twoje ziemie, twoje wody?
Z czego słyną, kędy giną,
W jakim kraju i dunaju?

A czy znasz ty, bracie młody,
Twojej ziemi bujne płody?
Twe kurhany i mogiły,
I twe dzieje, co się ścmiły?

A czy wiesz ty, co w nich leży?
O, nie zawsze, o, nie wszędzie,
Młody orle, tak ci będzie,
Jako dzisiaj przy macierzy!

Trzeba będzie ważyć, służyć,
Milczeć, cierpieć i wojować!
I niejedno miłe zburzyć,
A inaczej odbudować...

Kto tam zgadnie, gdzie osiedziesz,
Jaką wodą w świat popłyniesz,
W której stronie walczyć będziesz
I od czyjej broni zginiesz?...

Wyleć ptakiem z tego gniazda,
Miłać będzie taka jazda,
Spojrzyć z góry na twe ziemie
I rodzime twoje plemie...

Polish Poetry (14-30 lines)

Last name:

First name:

Mój Pogrzeb

Polish HS5-6

Władysław Broniewski

Mnie ta ziemia od innych droższa,
ani chcę, ani umiem stąd odejść,
tutaj Wisłą, wiatrami Mazowska
przeszumiało mi dzieciństwo i młodość.

W moim oknie pole i topole,
i ja wiem, że to właśnie – Polska.
stąd i radość, i chmura na czole,
tutaj słowa me zbroję jak wojska.

A te słowa zrozumie ziemia,
choćby miały krwią się wysączyć :
przecież nawet mury więzienia
obrastają poezją jak pnączem.

Tutaj do mnie, najcichszym listkiem
ufnie mówią topole i wierzby,
moje serce tu wie o wszystkim,
chyba tutaj umrę – bo gdzież by ?

Więc gdy umrę, dobrze mnie
otul, ziemio czarna, znajoma,
dobra, szeregami żałobnych
topól niechaj idzie za mną
krajobraz.

i niech w srebrnym liści popłochu
długo szumią nadwiślanskie drzewa
o tym wszystkim, com czuł i kochał,
o tym wszystkim, czegom nie wyśpiewał.

Polish Poetry (14-30 lines)

Last name:

First name:

Do sosny polskiej

Polish HS5-6

Jan Paweł II

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosna,
Ty domowy mój prostaku, zakopiańska sosno
Od matki i sióstr oderwana rodu
Stoisz sieroto pośród cudzego ogrodu.

Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku,
Bowiem oboje doświadczamy jednego wyroku,
I mnie także pielgrzymka wyniosła daleka,
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.

Czemuś, choć cię starania cudze otoczyły,
Nie rozwinęła wzrostu, utraciła siły?
Masz tu wcześniej i słońce, i rosy wiośniane,
a przecież twe gałązki bledną pochylone.

Więdziesz.
Usychasz smutna wśród kwitnącej płaszczyzny
I nie ma dla ciebie życia, bo nie ma Ojczyzny.
Drzewo wierne!

Nie zniesiesz wygnania, tęsknoty
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty
A padniesz martwa!
Obca ziemia cię pogrzebie.
Drzewo moje.
Czy będę szczęśliwszy od ciebie?